Polak

Przegląd tygodniowy

Rok 1 | 23/11 1945 | N:r 19

Nils Ugglas Arkiv

W 115 rocznice powstania listopadowego.

2 sceny z "Nocy Listopadowej" Stanisława Wyspiańskiego.

Wysocki: Hej, bracia, dzieci, żołnie-
rze
za broń, za broń, za broń!
Niech każdy za giwer bierze
i ustawia się w szeregu, w podwórze!
Hej bracia, oto budzą się burze:
za broń, za broń, za broń!
Przyszedł czas, gdy zrywamy
obroże,
co gardła i ręce porze,
i święcim noże!!!
Smierć przywłaszczycielom,
tyranom,
co nasze kalają trony,
co brudem ołtarze ścielą!
Bóg wziął nasze obrony:
śle wolność ludom i stanom!
Czas pomsty za bezprawie,
czas pomsty: lećcie, żórawie,
roznieście po polach skry
z płonących chat!
Za łzy, za urąganie męce,
hej bracia, rycerze, dzieci,
młodzieńcze sprzęgajcie ręce!
Oto godzina wybija,
gnana tęsknotą lat:
do broni, Jezus Maryja!
Do broni za Polskę, za krew,
za lata niewoli i nędz,
za widma, upiory jędz,
co nasz obsiadły dom,
niosąc srom!
Niech krzyż upiory wyżenie,
spełniajcie przeznaczenie:
Czas przyszedł, zwyciężym dziś!
Hej, dzieci, rycerskie łupy
dla was; czas iść!
Drogę zaścielą się z toni,
wasz los od waszych dłoni,
wam serca! — Mężowie dzieła!

(Już za nim Dziewa znów się zjawia
i słowem-ogniem go zaprawia,
i słowem-ogniem go porywa,
płonąca wiedźma łun straszliwa).

Pallas: Niech płoną grody i miasta!!
Do broni, do broni, do broni!
Wysocki: Tyżeś to koło mnie
stanęła,
we wieńcu błyskawic niewiasta:
łuną palisz się jasną . . .
Pallas: Oto jestem przy tobie,
siostrzyca;

błyskawice w mym ręku się palą,
i gwiazdy w mym ręku gasną.
Chór Podchorążych: Patrzajcie,
gorą mu lica!
Wysocki: Hej, naszym krzywdom
granica!
Pallas: Opętańcze mieczowy, do
dzieła!!
Wysocki: Poprzysięgam się tobie:
miecz;
zgaduję cię, radosne widziadło;
tyżeś mnie za włosy ujęła,
Córo Zewsa, dziewo nieśmiertelna;
tysiące mężów pobladło,
przed tobą upadło w pył . . .
Chór Podchorążych:
Dla nas Sława, Sława niepodzielna!
Wyżeniem księcia precz!
Pallas: Patrz, jak się prężą do sił;
patrz, lecą! Ja z nimi, orlica:
zapalę ich duchy, jak pochodnie;
niech lecą spełnić zbrodnie;
wężami osmagam twarze!
Zaklinam je w wojennym gniewie;
zapalę, jako zarzewie;
duchy młodzieńcze obnażę,
rozedmę piersi okrzykiem,
każden wstanie skrzydlatym
orlikiem
i wzleci w śmiertelnym śpiewie.
Wysocki: Przez krew, przez krew,
wy w gniewie!
Rycerze krwawego przymierza,
słuchajcie, piorun uderza
przez pierś, przez polskie serca.
Oto wszystko wam odebrał wy-
dzierca!
Pallado! Tyżeś z piorunów urosła,
potrząśnij tarcz gromowładą,
niechaj patrzą w płomień uniesieni,
niech się łuna nad nimi rumieni!
Rozedrzej piorunem mrok!
(gromy)
Chór Podchorążych:
Łuna się na niebie uniosła —!
Wysocki: Zapamiętajcie rok
trzydziesty
dzień dwudziesty dziewiąty
Listopada:
dzień wzszedł dla was, ta noc!

Walerjan Łukasiński (ślepy, w łachmanach, w kajdanach na nogach i rękach, wchodzi, prowadzony przez straż)
Straż (wiąże Łukasińskiego do armaty;
zdejmuje mu kajdany z nóg).
(słychać dzwony z warszawy)
W. Książe (idzie ku głębi, dosiada konia)
Straż (oddala się od Łukasińskiego)
Łukasinski: (poczuł, że straż już się odeń oddaliła)
I poczuł, że chwila wolności
nadeszła,
ta chwila, w której go wiodą;
choć skuty w kajdany,
do działa związany,
to jednak ci jego wrogowie,
jak tchórze tej chwili
zadrżeli, zwątpili, —
powietrze czuć swobodą.
I poczuł, że bracia
wzlecieli orłowie,
wzlecieli tam, w Warszawie;
że dzwony, co biją,
wieść niosą gloryją,
że wstali bohaterowie.
"Wytrwania! Wytrwania!
o, dajże im, Boże,
niech siły ich się nie zmarnią!
Bądź srogie więzienie
wieczyste me łoże
i żywot jedyną męczarnią!
Niech wloką, niech wloką,
niech w lochy zakują,
niech sępy żreją me ciało,
by ino tym braciom,
co dzwonią w Warszawie,
zwycięstwo się walki dostało!"

I dłonie przed siebie wyciąga i
słucha,
wiew każdy powietrza czuje,
i twarz mu się mieni;
w zachwycie jest ducha,
spełnione dzieło zgaduje.
Uklęka, — łzy cieką,
pierś łkaniem się wstrząsa,
radością płonie oblicze, —
i szepce, a trudno mu słowa się
wleką,
modlitwy łka tajemnicze:
"O, pójdziesz ty kiedyś,
mój duchu, na gody
za kaźń twą, żywota gorycze!
W tych dzwonach z Warszawy
do ciebie to gońce: . . ."
Witaj — Jutrzenko — swo — bo —
dy — —,
za to — bą — zba-wie — nia —
Słońce! . . . (powstaje)

Tydzien polityczny.

Tajemnica bomby atomowej.

Komunikat wydany przez Trumana, Attlee i Mackensie Kinge'a stwierdza, że żaden kraj nie powinien mieć monopolu na środki niszczenia. Zastosowanie wynalazków naukowych do celów wojennych przyniosło możliwości niszczenia wprost niesłychane. Jedynym sposobem przeprowadzenia zasady, aby wynalazki używane były dla dobra ludzkości, jest, aby odpowiedzialność za to spoczywała na wszystkich narodach. Jednak Ameryka i Anglia, jako państwa, w których wynaleziono broń atomową, uważają za swój obowiązek podjęcie inicjatywy co do kontroli energii atomowej i użytkowania jej wyłącznie dla celów humanitarnych i pokojowych. Ameryka, Anglia i Kanada wyrażają gotowość wymiany pewnych tajemnic i udostępnienia badań z nimi związanych, oraz chcą propagować wolność zadań i wymiany myśli między wszystkimi narodami. Żywią przy tym nadzieję, że inne państwa pójdą za ich przykładem i stworzą atmosferę wzajemnego zaufania, korzystną dla współpracy i porozumienia. Dyskutowane było zagadnienie, czy należy udostępnić szczegóły praktycznego zastosowania energii atomowej do celów przemysłowych, jednak decyzja wypadła negatywnie, ponieważ nie różnią się te metody znacznie od sposobów, stosowanych przy produkcji broni niszczącej. Naprzód należy stworzyć dostatecznie silne, skuteczne i wlelostronne gwarancje, zanim można będzie znaleźć konstruktywne rozwiązanie problemu bomby atomowej.

Pożądane jest stworzenie komisji w ramach organizacji Narodów Zjednoczonych, która na podstawie szerokich upoważnień stworzy projekty:

1) wprowadzenie wymiany podstawowych naukowych informacyj dla celów pokojowych między wszystkimi narodami,

2) kontroli energii atomowej i ograniczenia jej produkcji,

3) wyeliminowania ze zbrojeń narodowych broni atomowej i wszystkich innych ważnych niszczących broni,

4) środków ochronnych za pomo-

cą inspekcyj i innych metod w celu zabezpieczenia państw lojalnych.

Kryzys rządowy we Francji.

Walka między Gen. de Gaulle a Maurice Thoreze'm była zasadniczo zmierzeniem sił między umiarkowaną lewicą, a komunistami. Konflikt w związku z tworzeniem nowego rządu francuskiego przekształcił się w kryzys najcięższy z pośród wszystkich, które miały miejsce od chwili uwolnienia Francji. Komuniści chcieli mieć w rządzie de Gaulle miejsca współmierne do znaczenia ich partii we Francji. Żądali teki ministra spraw zagranicznych, ministra wojny, albo ministra spraw wewnętrznych, na co Generał nie wyraził swej zgody. W mowie radiowej oświadczył de Gaulle, że gotów jest zbudować swój gabinet bez komunistów. Oskarżył ich otwarcie, że pracują w myśl instrukcyj Rosji. Polityka jego uznaje równowagę miódzy wrogiem wschodnim, a zachodnim. Thorez skazany był w swoim czasie — zaraz po wybuchu wojny — na 6 lat więzienia za dezercję z wojska. Było to w epoce paktu Mołotow-Ribbentrop i przyjaźni sowiecko-niemieckiej. Późniejsze lata wojny spędził Thorez w Rosji Sowieckiej. Stamtąd wrócił dopiero po uwolnieniu Paryża, uzyskawszy amnestię od de Gaulle'a.

Po dłuższych pertraktacjach 19. XI. Narodowe Zgromadzenie poleciło ponownie de Gaulle'owi tworzenie rządu. Komuniści głosowali przeciw de Gaulle'owi, ale ostatecznie stanęło na tym, że reprezentanci wszystkich trzech partyj, a więc i komuniści przedyskutują raz jeszcze 20.XI. sprawę utworzenia rządu.

Kat z Majdanka skazany na śmierć.

Radio Warszawa doniosło, że Paul Hoffman, niemiecki komendant osławionego obozu koncentracyjnego w Majdanku został skazany na śmierć w Lublinie. W Majdanku zginęło 2 miliony ludzi.

Sąd wojskowy w Dachau skazał Heinz Endressa na śmierć przez powieszenie za udział w mordzie na czterech amerykańskich lotnikach, wziętych do niewoli.

Ewa Braun pozostawiła majątek.

Główna kwatera amerykańska jest w posiadaniu pamiętnika Ewy Braun i wielu jej osobistych przedmiotów. Między innymi znaleziono złoty i srebrny zegarek, bransoletę z 50 diamentami, broszkę diamentową i złotą bransoletę z ukrytymi funtami, 10 tys. dol., ponad 100 tys. RM. Oprócz fotografii jej i Hitlera znaleziono parę jego butów z grubymi, pracowicie zacerowanymi skarpetkami. Znaleziono także ubranie, które Hitler nosił 20 lipca w dniu zamachu. Na plecach ubrania widnieją ślady krwi, a spodnie były starannie wyprane po eksplozji.

Polscy chłopi wracają do domu z obszarów zachodnich.

Jak donosi "Daily Herald" dawne niemieckie prowincje: Pomorze, Meklenburgia i Śląsk leżą całkowicie opustoszałe. Niegdyś bogate okolice zmieniły się w pustynię, gdyż ziemia nie jest uprawiana. Miliony Niemców zostały stąd wypchnięte, a tysiące Polaków napły-

wają. Ale nie widać jeszcze pól uprawnych. Domy są splądrowane, konie i bydło uprowadzone, rzadko widzi się świnię. Większa część narzędzi rolniczych jest także zabrana. — "Jedź do nowego raju Polski" wzywają wielkie plakaty w Warszawie i w innych polskich miastach. "Stwórz sobie szczęście na zachodzie, tam jest ziemia i praca dla wszystkich", głosi polska prasa i radio.

Tysiące chłopów polskich posłuchało tych namów w ostatnich miesiącach i podążyło na zachód z rodziną i dobytkiem. Ale wówczas zaszła ta niespodziewana rzecz, że wielu z nich zawróciło z powrotem do domu. Warunki w dawnych niemieckich prowincjach są zbyt ciężkie, żeby można tam było sobie dać radę. Rosyjskie oddziały zarekwirowały dobytek, który Polacy przywieźli z sobą z Polski. Dezerterzy plądrują na drogach i w nowych domach.

Przeglad prasy.

Kampania współczucia dla Niemiec.

(Koresp. "Svenska Dagbladet" z Frankfurtu, w listopadzie)

Nie potrzeba było wielu miesięcy na to, by amerykańskim i brytyjskim oddziałom okupacyjnym sprzykrzyły się zadania ich w Niemczech. Specjalnie dotyczy to Amerykanów. Występuje u nich coraz silniej tęsknota za domem oraz nadzieja, zwłaszcza wśród żołnierzy, że okupacja niedługo się skończy. Gdyby armie okupacyjne miały rekrutować się z ochotników byłoby to połączone z wielkimi trudnościami. Życie oddziałów okupacyjnych w Niemczech jest bardzo smutne i nieprzyjemne. Żyją one w kiepskich warunkach mieszkaniowych, zazwyczaj wśród gruzów i ruin, oraz tłumu bezbarwnej ludności cywilnej. W otoczeniu tym nie ma prawie niczego co by cieszyło oko lub dawało zmysłom jakieś przyjemniejsze wrażenia. Z tym większą radością szturmują żołnierze pociągi urlopowe, dające im kilka dni beztroskiego pobytu w Szwajcarii. Cywilna ludność niemiecka widzi doskonale, jak usposobione są oddziały okupacyjne. Próbuje ona wykorzystać to dla własnego dobra. Każdy poszczególny Niemiec stał się apostołem litości dla narodu niemieckiego i nie da się zaprzeczyć, że propaganda ta daje poważne rezultaty i będzie ich dawała jeszcze więcej w ciągu tej zimy — która będzie ciężka i długa, nietylko dla ludności, ale i dla wojska. Wśród oddziałów okupacyjnych słyszy się często skargi, że procesy przeciw zbrodniarzom wojennym trwają zbyt długo. Skargi te mogą naturalnie pochodzić stąd, że żołnierze obliczają swój pobyt w Niemczech okupowanych do chwili ukończenia akcji oczyszczania kraju. Z drugiej strony uważają, że sprawiedliwość musi być wymierzona jeszcze wtedy, gdy zbrodnie są w świeżej pamięci.

Problem zbrodniarzy wojennych zajmuje wogóle myśli wszystkich. Często można słyszeć Niemców, skarżących się, że zbyt wielu zbro-

dniarzy wojennych uszło sprawiedliwości. Niemcy myślą przytym naturalnie przede wszystkim o własnych dręczycielach z Gestapo, nie okazując natomiast prawie żadnego zainteresowania dla zbrodni, popełnionych na innych narodach. Przesadą jest może twierdzenie, przypisywane pewnemu oficerowi aliancкiemu, że tylko jeden zbrodniarz wojenny na 100 w Niemczech został ujęty. Z drugiej strony nie jest łatwą rzeczą skłonić władze alianckie do aresztowania zbrodniarza wojennego, na którego oskarżenie wpłynęło z innego kraju. Powodem tego jest, że właśnie ci Niemcy, którzy mieli najwięcej grzechów na sumieniu, byli pierwszymi, którzy zaofiarowali władzom alianckim swoje usługi i wykonywali polecenia z taką gorliwością, że szybko uznano ich za niezbędnych dla zarządu wojskowego. Skoro Niemiec osiągnął ten punkt, może uważać swoje życie za uratowane, o ile nie ma do czynienia z tak energicznym przeciwnikiem, jak niektórzy norwescy oficerowie repatriacyjni, którym udało się mimo największych trudności wyśledzić i aresztować kilku takich zbrodniarzy. Naogół stają się Niemcy, którzy uzyskali jakieś stanowiska w administracji okupacyjnej, zupełnie nietykalni. Istnieje też duża ilość szpiclów Gestapo, korzystających dziś z tego, że zawsze pracowali w ukryciu i których dlatego przeważnie nie można wyśledzić. Przedstawiają się oni chętnie jako wielcy przeciwnicy nazizmu. W wielu miejscach w okupowanych Niemczech zachodnich ipołudniowych pracuje się metodycznie nad ujęciem ważniejszych hitlerowców, lecz przy dotychczasowym tempie może to trwać lata. Byłoby to pożałowania godne, gdyby zmęczenie wśród oddziałów okupacyjnych miało doprowadzić do tego, by pozostali sympatycy nazizmu znów mogli zacząć organizować się. Nazizm nie jest wypleniony; okazuje się to przede wszystkim w akcji wewnętrznej pomocy między ex nazistami. Sam fakt, że naziści wszędzie w Niemczech mogą znaleźć tajne adresy i schowki, wskazuje, że istnieje podziemna organizacja nazistowska, która kiedyś może przejść z dzisiejszego biernego stadium do akcji w dniu jutrzejszym.

Wyroki śmierci na katów z Bergen-Belsen.

(Koresp. z Lüneburga A.P.)

Kaci z Belsen: Józef Kramer, Irma Greese, Dr Fritz Klein i ośmioro innych członków bandy z Belsen, zostali skazani na śmierć przez powieszenie. Kramer, oskarżony o współudział w zabiciu 4 milj. ludzi, przyjął wyrok śmierci spokojnie. Ośmiu innych skazanych na śmierć to: Weinganter, Höszler, Karl François, Pinchen, Starrfle, Wilhelm Dorr, Juana Bormann i Elisabeth Volkenrath. Z pozostałych więźniów skazano część na dożywotnie ciężkie roboty, 5 na 15 lat ciężkich robót, 9 na 10 lat więzienia, 1 na 3 lata więzienia, 1 na rok więzienia. Było zupełnie cicho w sali rozpraw, gdy przewodniczący odczytywał wyroki śmierci. Kilka Niemek na balkonie dla publiczności płakało. Irma Greese poczerwieniała nieco, gdy tłumacz przełożył jej zwrot: "została pani skazana na śmierć przez powieszenie." Ojciec jednej z oskarżonych, 22-letniej Ilse Forster, która otrzymała 10 lat więzienia, przesłał sądowi list, zaczynający się od oświadczenia, że rodzina miała zawsze

nastawienie antynazistowskie, oraz, że nie może pojąć "że ich córka mogła czynić takie rzeczy, o które została oskarżona. Była ona zawsze dobrą dziewczyną i zachowywała się dobrze w domu, lecz zmuszono ją do wstąpienia ją do SS". Niska dziewczyna z ponurą twarzą oskarżona była o zabicie żydowskiej dziewczyny w kuchni obozu Belsen. Kramer, Greese i wielu innych oskarżonych ma zamiar wnieść apelację do Marsz. Montgomery, jako naczelnego dowódcy brytyjskich sił okupacyjnych.

Dwanascie punktów.

Tygodnik "Time" wyłowił z całej masy faktów i wniosków dotyczących energii atomowej 12 zasadniczych punktów:

1) Istnienie broni atomowej będzie rzucać cień na sprawę pokojowego zastosowania energii atomowej tak dugo przynajmniej, aż świat będzie pewny, że posiada kontrolę nad nią.

2) Nie można oczekiwać żadnej wojskowej ani naukowej obrony.

3) Jedynym praktycznym pomysłem obrony dotychczas, jest projekt rozrzucenia ludności miast: oblicza się, że zmiany w rozmieszczeniu ludności Stanów Zjedn. i kluczowego przemysłu kosztowałyby 250 bilionów dolarów.

4) Przewiduje się znacznie większe ładunki atomowe. Obecne dyskusje przymują, że bomby atomowe zrzucane będą z samolotów; ładunki atomowe mogą być także dostosowywane do rakiet i bombrobotów, lub ładowane na statki.

5) Broń atomowa może zabić 20 % ludności kraju w godzinę. Żaden naród nie stracił 10 % ludności w II Wojnie Swiatowej przez akcję wojskową.

6) Bomby atomowej nie chroni prawdziwa tajemnica. St. Zjedn. znają tylko parę inżynierskich kruczków, których inne narody mogą się nauczyć za parę lat.

7) Wszystkie większe mocarstwa mają dostęp do niezbędnych surowców. Pokłady uranu są obficie rozrzucone po całej ziemi, a w przyszłości zupełnie pewna jest możliwość produkowania broni atomowej z bardziej jeszcze rozpowszechnionych surowców.

8) Koszty związane z bronią atomową nie mogą wstrzymać jej rozwoju. Każde państwo które stać na dużą armię albo flotę może sobie na nie pozwolić.

9) Przewyższenie nieprzyjaciela w produkcji nie daje wielkiej przewagi w zmaganiach atomowych. 200 bomb może działać skuteczniej niż 100, ale 10.000 nie jest więcej wartych niż 5.000 — ponieważ 5.000 zniszczy wszystko co ma znaczenie w kraju. A więc małe, stosunkowo biedne państwo może zniszczyć bogatsze i większe.

10) Broń atomowa podnieca i zachęca do napadu, przez zwiększenie korzyści zaskoczenia.

11) Kontrola międzynarodowa będzie niesłychanie utrudniona. Eksperci — inspektorzy będą musieli

kontrolować surowce w każdym stopniu ich procesu, co jest prawie niemożliwe, jeśli jakieś państwo chce ujść kontroli.

12) Ogłaszanie wynalazków atomowych uśmierzy podejrzenia, ale całkowita narodowa lub międzynarodowa kontrola badań atomowych jest niemożliwa.

W oczach Ameryki.[1]

Opozycja w Europie.

Największą polityczną nowiną z Europy jest powstanie nowej opozycji. Jest to opozycja w stosunku do komunizmu i do okupacyjnej Czerwonej Armii, i powstała w krajach, gdzie wszelka opozycja jest cudem. Potęga Czerwonej Armii, żywotność i czujność partyj komunistycznych nie wystarczyłyby, by zapobiec temu zjawisku na Węgrzech, w Austrii, Rumunii, Bułgarii, Polsce i Jugosławii. Są oznaki, że sami Rosjanie, naogół przebiegli w tej dziedzinie, uznali istnienie prawdziwej, ludowej opozycji i dostosowują się do faktów politycznego życia w swojej europejskiej strefie.

Opozycja dała znać o sobie, kiedy nadszedł czas wyborów w orbicie rosyjskiej.

Wojna wzmogła rozwój komunizmu, ale nigdzie zbrojne ramię Sowietów nie zapewniło politycznym ich wpływom absolutnego zwycięstwa. Komunistyczne partie są nadal partiami mniejszości, chociaż są mocne, doświadczone, i działają skutecznie.

W Bułgarii Fron Ojczyźniany Premiera Georgieffa spotkał się z otwartą opozycją partii agrarnej, socjal-demokratów, demokratów i t.zw. radykałow. Tacy komuniści bułgarscy, jak słynny Georgi Dimitroff i jego niegdyś piękna, obecnie wymowna zastępczyni Tsola Dragoiczewa przeżywają ciężkie czasy. Przedstawiciele St. Zjedn. i W. Brytanii w Sofii, którzy dodawali odwagi partiom opozycyjnym, czują, że wypuścili z rąk świetną okazję przez decyzję bojkotu zbliżających się powszechnych wyborów.

W Rumunii podobnie jak i w innych krajach opozycja jest często rozszczepiona wewnątrz i zzewnątrz rządu. Ale istnienie opozycji jako takiej jest niezaprzeczone. Zarówno przywódca narodowych liberałów Constantin Dinu Bratianu, jak przywódca partii chłopskiej Juliu Maniu wyraźnie żądają obalenia reżimu popieranego przez Moswę premiera Piotra Grozy. Program opozycji jest przede wszystkim antykomunistyczny, ale ostatnio Maniu sprecyzował myśl pozytywną: niech St. Zjedn. i W. Brytania pomogą opozycji przez uznanie zrekonstruowanego rządu rumuńskiego.

W Polsce, gdzie już takie uznanie nastąpiło, tylko jedna słaba Partia Pracy pod przewodnictwem Karola Popiela istnieje legalnie poza rządem koalicyjnym premiera Osóbki-Morawskiego. Ale wewntąrz koalicji, nowe Polskie Stronnictwo Ludowe, kierowane przez St. Mikołajczyka (który był w St. Zjedn. w powrotnej

[1] Tyg. "Time" z 12.XI.

drodze z międzynarodowej konferencji żywnościowej), robi znaczne postępy. Mikołajczyk i jego zwolennicy nie zwalczają bezpośrednio komunistów ani Rosji, ale walczą dla wolnej Polski według wskazań zmarłego, wielkiego Wincentego Witosa.

Nawet Jugosławia ma opozycję. W najbardziej policyjnym państwie rosyjskiej Europy, Dr. Milan Grol i jego serbska partia demokratyczna wydają gazetę opozycyjną, zwalczają Tito. Niewielką mają nadzieję na zdobycie wpływów w głosowaniach z 11 list., ale usiłują je zdobyć.[1] W Austrii, gdzie wolne wybory będą przeprowadzone 25 listopada pod auspicjami "wielkiej trójki", komuniści nie zdobędą według przewidywań ponad 15 % głosów. Ale na Węgrzech reakcja była najsilniejsza. Tutaj umiarkowana partia drobnych posiadaczy ziemskich, która świeżo pokonała komunistów w wyborach miejskich, odniosła także wielkie zwycięstwo w wyborach powszechnych. Fakt, że najbliższy przyjaciel i doradca Stalina Marsz. Woroszyłow stacjonowany jest tam, jako szef okupacji, wskazuje, jaką wagę przywiązują Rosjanie do Węgier.

Gdzie tylko istnieją ku temu warunki, opozycja zaczyna przemawiać. I mówi najgłośniej pod obcasem okupacji. Żadna amia okupacyjna nie jest popularna, a szorstka i twarda Czerwona Armia jest bezkonkurencyjnym ambasadorem złej woli. Im dłużej Rosjanie pozostają, z tym większą niechęcią spotyka się ich obecność. Zaiste, partie komunistyczne wykonują lepiej swoją rolę w krajach, gdzie Czerwona Armia nie spadła jak szarańcza (np. we Francji, Danii).

Mnożą się znaki wskazujące, że Moskwa jest zaniepokojona wzrostem niezależności w obszarze między wschodem a zachodem Europy. Problem postępowania z silną opozycją u wrót Europy wymaga delikatniejszego, niż zalecane przez Kreml traktowania.

W Norwegii objął ostatnio urzędowanie nowy rząd. Opierając się na swoim świeżym zwycięstwie wyborczym i swojej absolutnej przewadze w nowym "storting-u" (parlamencie), socjalistyczna partia pracy zdecydowała rządzić bez koalicji. Jej przywódca, szorstki Einar Gerhardtsen, przewodniczy najmłodszej radzie ministrów w historii Norwegii (przeciętny wiek 43 lata). Punkt pierwszy jego polityki: dalsza socjalizacja.

"Socjalizować, czy nie socjalizować": oto jest pytanie. Odpowiedź Danii wyrażona w głosowaniach do jej"riksdag-u"(parlamentu),brzmiała: nie. Za socjalizacją były najsilniejsza w kraju socjal-demokratyczna partia premiera Buhla, i wskrzeszona komunistyczna partia (nie prowadziły one wspólnej kampanii). Przeciw socjalizacji wypowiedzieli się liberałowie i konserwatyści. Wyrok głosujących był niespodzianką. Socjaldemokraci stracili 18 ze swoich 66 miejsc, pigułki nie osłodził fakt, że komuniści postąpili z 3 miejsc na 18. Liberałowie podwyższyli swój przydział z 28 miejsc na 38, konserwatyści zatrzymali 26 miejsc z 31. Premier Buhl odmówił żądaniu króla Christiana stworzenia nowego rządu, ponieważ nastrój przeciwny jest socjalizacji, jak oświadczył.

[1] art. niniejszy pisany był przed wyborami w Jugosławii, w których w ost. chwili wzięło udział tylko str. rządu (przyp. Red).

Kilka uwag o nowym ustroju prawnym w Polsce.

Powszechne zainteresowanie na obczyźnie budzi dziś fakt, jak kształtuje się życie prawne w Polsce. Jest rzeczą dla wszystkich zrozumiałą, że nowa rzeczywistość wpłynęła decydująco nietylko na zagadnienia ustrojowe i społeczne, ale również na obowiązujące zasady prawa cywilnego i karnego. Polska nie posiada jeszcze nowej kodyfikacji. Ukazało się zaledwie nowe prawo osobowe, obniżające m. in. granice wieku pełnoletności do lat 18-u, prawo o reprywatyzacji, czyli zwrocie majątków, skonfiskowanych przez Niemców i będących w rękach niewłaścicieli, prawo o sądach specjalnych, przepisy specjalne przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim i zdrajcom narodu. W opracowaniu są: prawo małżeńskie i o urzędach stanu cywilnego, które wejdzie w życie z dniem 1.I.1946, dekret o ukaraniu winnych klęski wrześniowej, prawo opiekuńcze. Według oświadczenia Ministra Sprawiedliwości, Świątkowskiego, cała nowa kodyfikacja ma być ukończona do kwietnia 1946 r. Jeśli się zważy, że reforma i unifikacja dzielnicowych ustaw polskich trwała — a była dokonana tylko częściowo — przez lat 20 to termin, wyznaczony przez p. Min. Świątkowskiego wydaje się być ryzykownie krótki. W oficjalnych wypowiedziach prawników i w publikacjach urzędowych wysuwane są już dziś pewne tezy, stanowiące podstawę nowego prawodawstwa. Wytyczne te mówią wyraźnie o usunięciu starych kanonów, które były dotychchzas podwaliną ustroju prawnego.

Za przestarzałe i nieodpowiadające duchowi czasu uznano przede wszystkim dwie fundamentalne zasady prawa karnego, obowiązujace we wszystkich prawodawstwach (z wyjątkiem prawodawstw ustrojów autorytatywnych), a mianowicie zasadę: ”nulla poena sine lege” i ”in dubio pro reo”.

Pierwsza zasada głosi, że nikt nie może być skazany za czyn, nieprzewidziany ustawą, lub też za taki czyn, który w dacie jego spełnienia nie był ustawowo karalny. Zgodnie z nowymi zasadami, wyroki nie będą ferowane w myśl obowiązujących ustaw, lecz na podstawie kolektywnego poczucia prawnego. Dopuszczalne jest stosowanie analogii w prawie karnym, t.zn. że można również skazać obwinionego za czyn ustawowo niekaralny, lecz taki, który zbliżony jest do innego czynu, zagrożonego karą. Tę ostatnią zasadę wyłączały wszystkie nowożytne kodeksy. Zniezsienie kanonu ”nulla poena sine lege poenalis anteriori” skutkuje dopuszczalność kary za czyn niekaralny w dacie jego spełnienia. Tak np. w myśl nowych zasad można skazać na karę sędziego, który działając swego czasu w myśl obowiązujących ustaw, wydał wyrok skazujący przeciwko osobom, którym udowodniono działalność na szkodę istniejącego w Polsce przed wojną ustroju państwowego. Działalność jego była w dacie ferowania wyroku najzupełniej legalna. Obecnie natomiast może ona nie odpowiadać ”kolektywnemu poczuciu prawnemu”, które ma być mierni-

kiem winy i może stanowić karalne przestępstwo.

Druga zasada stwierdza, że w wypadkach wątpliwych należy wszystkie wątpliwości tłumaczyć na korzyść oskarżonego. Ta teza, stanowiąca fundament prawodawstwa karnego, zastąpiona zostaje w nowym ustroju prawnym zasadą, "in dubio pro societate". A więc znika ochrona oskarżonego w procesach paszlakowych — we wszystkich wypadkach wątpliwych sędzia winien brać pod uwagę jedynie i wyłącznie wzgląd na obowiązujące urządzenia społeczne.

Zmiany wprowadzone dziś w Polsce w zakresie prawodawstwa nie zamykają się oczywiście w tych dwóch zasadniczych posunięciach. Dla laika jednak, a tymbardziej dla prawnika świadoczą one o całkowitej rewolucji w dziedzinie pojęć prawnych.

Zwolennicy nowego ustroju prawnego bronią swej tezy, powołując się na argument, że dopiero zerwanie z tradycyjną zasadą "lex retro non agit" — prawo wstecz nie działa — pozwala pociągnąć do odpowiedzialności zbrodniarzy wojennych których zbrodnie w dacie spełnienia nie podpadały pod przepisy odnośnych ustaw. Argument ten jest kruchy, gdyż jest rzeczą niesporną, iż zbrodnie te mieściły się w ramach przestępstw przeciwko życiu, mieniu, narodowi i państwu i jako takie mogą i muszą podlegać karze. W poszczególnych wypadkach, gdy istotnie brak odnośnego przepisu karnego, można w interesie najświętszych praw narodu, odstąpić od zasady, lecz takie odstępstwo, jeśli nie ma obywatela postawić w obliczu zupełnej nieświadomości co wolno, a czego nie wolno, jeśli nie ma stanowić o całkowitej anarchii, może mieć jedynie charakter przejściowy i wyjątkowy.

Jeden z komentatorów powołuje się na prawo sowieckie, które pierwsze zastąpiło zasadę "nulla poena sine lege" zasadą "nullum crimen sine poena" (nie ma zbrodni bez kary), pozwalając tymsamym na karanie czynów, nieprzewidzianych prawem, jeśli wymaga tego interes społeczny. Przypomnieć wypada, iż teza ta uznana była również przez prawo karne III Rzeszy. I tak w przemówieniu, wygłoszonym w grudniu 1940 r. w Poznaniu, Prezydent Najwyższego Trybunału Niemieckiego, Fröböss, oświadczył, iż "sędzia postępuje fałszywie, jeśli, opierając się tylko na prawie w swych rozstrzygnięciach pomija polityczne zarządzenia i cele władz . . . Tu na wschodzie potrzebujemy politycznie myślących sędziów, którzyby wydawali wyroki pod kątem ich użyteczności publicznej."

Powoływanie się na zasady humanizmu i wynikającą z niego łączność między prawem i moralnością — łączność którą jakoby zapoznawały nowożytne prawodawstwa, jest oczywistym błędem. Prawo jest i musi być istotnie odpowiednikiem poczucia moralnego narodu, ale to jest zawsze do uskutecznienia w drodze nowelizacji ustaw, nie zaś w drodze tworzenia blankietowych norm, w granicach których swobodnie buja samowola sędziego, zależna od fluktuacji politycznych i społecznych. Zadaniem prawodawcy jest właśnie kodyfikacja norm moralnych, które nabrały w świadomości ogółu takiego ciężaru gatunkowego, że narzucają się jako nowe normy prawne. Wydaje się jednak, że nowe prawodawstwo polskie nie pójdzie po tej drodze, a zastosuje zasady, zaczerpnięte z

ustrojów autorytatywnych, pozwalając ferować wyroki nie na zasadzie ustawy, lecz w myśl "nastrojów społecznych", których sędzia ma być wyrazicielem i pozostawi obywatela na łup niepewności co do ram, w których wolno mu się poruszać, nie naruszając porządku prawnego.

Czytelnicy piszą.

Wincenty Witos nie zyje!

Wincenty Witos — długoletni istotny przywódca Ruchu Ludowego w Polsce, Kawaler Orła Białego, więzień brzeski, mąż stanu dla którego Polska była ponad wszystko.

Wincenty Witos — chłop, samouk, pracą wytrwałą nauczył lud wiejski patriotyzmu i służby bezinteresownej dla Sprawy.

W 1920 r., w chwili tragicznej dla powstającego państwa naszego porwał do walki o istnienie Narodu całe społeczeństwo polskie.

W 1939 r. w momencie nadciągającej na nasze obszary burzy hitlerowskiej, wraca do kraju i podziela dolę braci, trwając na swoim gospodarstwie w Wierzchosławicach.

Po zakończeniu działań wojennych staje na czele P. S. L. potężnego Ruchu politycznego Narodu Polskiego.

W chwilach najcięższych dla Narodu i Polski, w walce o byt istnienie Ojczyzny, Wincenty Witos brał na siebie kierownictwo walki o przyszłość naszą.

Serca nasze są przepełnione wielkim żalem . . .

Nie mogąc w tej chwili rzucić garści ziemi na Jego trumnę, przyrzekamy zawsze iść w życiu, według Jego wzkazań.

Członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego, — Żołnierze Batalionów Chłopskich — Rolnicy b. więźniowie obozów koncentracyjnych w Niemczech oraz jeńcy wojenni, obecnie przebywający w Szwecji.

Z życia Polaków w Szwecji.

Praca oswiatowa w Öreryd.

W obozie Öreryd dzięki energicznemu poparciu Dyrektora Obozu p. Högborna oraz Kuratora p. Ted Wintera została uruchomiona szkoła powszechna i Uniwersytet Powszechny.

Lekcje w szkole powszechnej prowadzone są w trzech grupach: 1) dla analfabetów, 2) dla posiadających wykształcenie w granicach 2—3 klas szkoły powszechnej i 3) dla bardziej zaawansowanych, posiada-

jących wykształcenie w zakresie czterech klas szkoły powszechnej. Liczba uczniów ogółem wynosi 26. Mogą być przyjmowani kandydaci z innych obozów, jeśli wyrażą chęć przeniesienia się do Öreryd.

Uniwersytet Powszechny, który rozpoczął pracę 21 października r.b., posiada 2 sekcje: przyrodniczo-matyczną i społeczno-polityczną.

Liczba słuchaczy na sekcji przyrodniczo-matematycznej wynosi 18 osób, na sekcji społeczno-politycznej 35 osób.

Wykładane są następujące przedmioty: matematyka, fizyka, przyroda, chemia (wykłady tego przedmiotu rozpoczną się za kilka dni po przyjeździe odpowiedniej siły pedagogicznej), geografia, rysunek odręczny i techniczny, higiena, historia powszechna i Polski, nauka obywatelstwa, samorząd i administracja państwowa, ruch zawodowy (historia, rozwój, zasady i organizacja), ruch spółdzielczy (historia, zasady i organizacja), dzieje i rozwój ubezpieczeń społecznych, ruchy społeczne w XIX w., stosunki polsko-szwedzkie w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, socjalizm naukowy i materialistyczne pojmowanie dziejów, literatura polska, literatura zach.-europejska i t.p. Niezależnie od wykładów systematycznych organizowane są odczyty okolicznościowe na różne tematy. Dotychczas wygłoszone zostały następujące odczyty: 1) Co to jest wolność (ref. dr Adam Szczypiorski), 2) dzieje emigracji polskiej (mgr Stanisław Kotyński), 3) prawno-polityczne położenie uchodźctwa polskiego (ref. dr Adam Szczypiorski), 4) stosunki polsko-szwedzkie (ref. dr Adam Szczypiorski), 5) znaczenie i zadania uniwersytetów powszechnych na uchodźctwie (ref. dr Adam Szczypiorski), 6) cele i zadania Opieki Społecznej (dr M. Karniol i 7) Tradycja Zaduszek i znaczenie tego święta (ref. dr Adam Szczypiorski). —

W dniu 7 listopada r.b. rozpoczęły się lekcje na kursie gimnazjalnym i licealnym dla kandydatów, zamieszkałych w obozie w Öreryd.

Następujące siły pedagogiczne biorą udział w nauczaniu: Mgr Piotr Eistenstadt, Podolak, Janusz Strzałkowski, Jadwiga Jaculewicz, Tadeusz Tarnawski, mec. Bethke, dr Adam Szczypiorski, Stanisław Kopyś, Zofia Poppé. —

Obchód Swieta Niepodleglosci w Bollnäs.

W 27 Rocznicę odzyskamia niepodległości odbył się staraniem mieszkańców tutejszego obozu oraz przy pomocy Szwedzkiej Partii Socjal-demokratycznej uroczysty obchód. Na obfity i urozmaicony program złożyły się: Msza Sw., Akademia, na której przemawiali Pastor Windh, Minister Dr. M. Karniol i Inż. Pluciński, wreszcie polskie tańce ludowe i śpiewy. Uroczystość zakończono zabawą taneczną. —

11 listopada miał miejsce w Malmö uroczysty obchód Swięta Niepodległości Polski, urządzony staraniem Związku Polaków w Szwecji. Na program uroczystości złożyły się 2 przemówienia okolicznościowe, deklamacje, oraz pieśni w wykonaniu chóru męskiego i żeńskiego. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

Repatriacja Polaków ze Szwecji.

Do tej pory wyjechało z Malmö do Gdyni 14 transportów, wywożąc w sumie 3667 osób. 20 listopada opuszcza Malmö dalszych 215 osób. Prawdopodobnie w najbliższym czasie odbędzie się szereg następnych transportów, bliższe szczegóły jednak co do ilości repatriantów i terminów wyjazdów nie są podane do wiadomości.

Na gwiazdkę dla chorych Polaków.

Zbliża się Boże Narodzenie, dla wielu uchodźców pierwsze święta po latach zamknięcia spędzane na wolności, ale jeszcze nie między bliskimi. Nie zapominajmy o tych, którym tego dnia będzie smutniej niż nam — o chorych, którzy wigilię spędzą samotnie w szpitalach. Przyślijmy dary w postaci drobnych wykonanych ręcznie pamiątek, ozdób na choinkę lub innych drobiazgów, którymi możemy się podzielić. Termin — 20.12. Adres: Polen Hjälpen na ręce p. Rediger z zaznaczeniem "na gwiazdkę dla chorych Polaków".

Poszukuwanie rodzin.

Maria Jarmicka (Tczew, Bałdowska 48 m 6) poszukuje syna Jerzego Jana Kliema ur. 10.9.1916. Był od października 1939 w niewoli niemieckiej, potem pracował w Thale (Harz) Rittergut II, potem w Dessau ostatnio był w więzieniu Moabit w Berlinie.

Maria Halina Jarmicka (Tczew, Bałdowska 48 m. 6) poszukuje męża — Jerzego Kazimierza Jarmickiego, ur. 13.10. 1913 w Łodzi, wywiezionego z Warszawy 10.8.44 do Oświęcimia, stamtąd wyw. około 25.8. 1944 r. w nieznane. Pani Jarmicka żyje i powodzi jej się dobrze.

Stefana Sokoła przebywającego w Niemczech na pracy, Bronisławy Sokół, oraz Bronisławy Padareckiej obiedwie wywiezione z Warszawy we wrześniu 1944, poszukuje Maria Sokół, Småskola Oskarström.

Janina Kotas, Turiststation, Ramshyttan, Sverige poszukuje Kotasa Władysława, ur. 3.6.1912 w Warszawie, przebywającego w styczniu 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Osnabrück i Danielę Kasprzak, ur. 2.6.1920 w Kaliszu, która znajdowała się w Osnabrück, ul. Holstrasse 40.

Ogłoszenia.

Komitet Pomocy Polsce w Göteborgu zwraca się do wszystkich Polaków, a przede wszystkim Polek z gorącą prośbą o nadesłanie drobnych upominków o charakterze narodowym (możliwie z utrzymaniem barw polskich) na kiermasz mający się odbyć w Göteborgu w połowie listopada r. b. Dochód ze sprzedaży jest przeznaczony dla instytucji Rädda Barnen niosącej m. in. pomoc dla dzieci w Polsce Wobec tego, że przedstawiciele wszystkich innych narodowości przyrzekli nadesłanie swych wyrobów, Komitet wierzy, że nie zabraknie także darów od Polek i Polaków. — Wyroby prosimy nadsyłać do: *Polen Hjälpen: Brostromia, — Göteborg.*

Drogim Rodakom w Norwegii i Danii.

a w szczególności Polskiemu Obozowi Szkolnemu w Mysen, w Norwegii, a także i innym obozom, za listy

Wasze pełne uznania dla naszych wydawnictw i zachętę do dalszych poczynań, składam serdeczne podziękowanie.

Czynimy starania, aby wydawnictwa nasze znalazły się na półkach księgarskich w Oslo i w Kopenhadze. Na Wasze liczne zapytania odpowiadamy, że dobrze byłoby, abyście i Wy, Rodacy, zwrócili się o pomoc do Czerwonego Krzyża na terenie Norwegii i Danii o ułatwienie dystrybucji wydawnictw na terenie poszczególnych obozów.

Jan Raykowski, Jungfrugatan. 22, Stockholm.

Komunikat P. C. K.

W Delegaturze P.C.K. (Stockholm, Regeringsgat. 22) mają do odebrania listy: Badowiec Jan, Bandałowska Czesława, Białecka Alina, Broczyńska Izabella (190751), Buraczyńska Wojciecha, Cyprych Marian, Czarnecka Irena, Czerwień Janina (ur. 10.8.1908) Czerwińska Stanisława (ur. 7.3.1918), Danishewski P. I., Dąbrowska Zofia, Dąbrowska Zofia, Drossler Tadeusz, Dulis lub Dubis Karolina, Fajntuch Hinda, Gabrinowich Wera (nr. 23461), Ginter Zygmunt, Goldman Fryda, Gołowicz Franciszek, Gorzkowski Stanisław (6902), Górecka Wanda (ur. 1914 r.), Gradońska Maria, Grzybowska Stanisława, Gulak Anna, Guzowski Jan, Haraniak Maria, Hausner Helena, Huzarska Leokadia, Hyler Fishel, Kacperski Benedykt, Kaczmarczyk Krystyna, Kapsa Romana, Kempiners Aldona (194933), Kniker Dorota i Regina, Kołakowska Irena, Konopacka Janina (25. 12. 1897) Kołodziejczak Maria, Kopys Stanisław, Kotas Helena, Kraft Jan, Malinowska Feliksa, Marczuk Stanisława Wanda, Matkowiak Stanisław, Matuszczak Marcelina, Mayer Ewelina, Mączyńska Halina, Mierzejewska Hanna, Morgensztern Halina, Nowak Wawrzyniec, Nower Amelie, Perlberger Krystyna, Pietras Stanisława (8715), Pieka Michał, Porąbka Józef, Przeorska Irena, Rachkowicz Jenta (6744) Rembielińska Czesława, Retlaw Tadeusz, Rijek Józef, Rosicka Stefania (7624) Różycka Henryka, Rutkowska Maria, Rzepkiewicz Stefan, Skórecka Cecylia, Sobierajska Zofia, Suska Barbara ur 4.12.1921 r., Szarmak Brunon, Szurgot Franciszka (ur. 8.3.1899) Szwarc Rózia, Swiętochowska Lucyna, Walicka Maria, Wawrzak Janina, Wawczynkiewicz Jerzy, Wierzbicka Anastazja, Wilska Teresa (13456), Wojtczak Magdalena, Wojtulewicz Helena, Woźniak Paweł, Wróblewska Waleria, Zabrzycka Maria. Ponadto o podanie swych adresów prosimy pp. Dr. Leopolda Chmielewskiego, Stanisławę Flemming, Stefanię Augustyn, Helenę Bator, Janinę Humięcką oraz p. Janinę Kamińską, która poszukiwała przez P.C.K. Józefa Kamińskiego.

Komunikat Polsk. opieki społecznej.

Polska Opieka Społeczna w Sztokholmie podaje do wiadomości, że byli więźniowie obozów koncentracyjnych w Niemczech mogą zgła-

szać poszukiwanie rodzin na terenie Polski i zagranicą na adres referenta radiowego Polskiej Opieki Społecznej Michała Zahorskiego, Sturegatan 17 c/o Andersson w Sztokholmie. Poszukiwanie winno mieć brzmienie następujące: Imię, nazwisko i adres osoby poszukującej, słowo "poszukuje" Imię, nazwisko, datę urodzenia i ostatnie miejsce pobytu osoby poszukiwanej. —

Od redakcji.

"Polak" wkracza w szósty miesiąc swego istnienia w nowej szacie. Mimo wzrostu trudności technicznych i finansowych, związanych z drukiem, nie podnosimy ceny pisma. Jesteśmy zdania, że nietylko ważne jest co się czyta, ale jak się czyta. Jeśli Czytelnicy wezmą do ręki 19 nr "Polaka" z większą przyjemnością niż poprzednie, będziemy uważali nasz cel za osiągnięty. Zwracamy się do wszystkich Prenumeratorów, Czytelników i Sympatyków "Polaka" z prośbą o popieranie i rozpowszechnianie jedynego drukowanego pisma polskiego w Skandynawii i umożliwienie nam w ten sposób dalszej pracy.

Redakcja prosi Czytelników dla ich własnego dobra o czytelne i dokładne podawanie adresu przy zamawianiu i płaceniu prenumeraty. Prosimy Czytelników którzy zamówili prenumeratę na listopad i zalegają z opłatą o bezzwłoczne wyrównanie należności.

Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna wynosi 1 Skr., poszczególny numer kosztuje 30 öre.

Pismo wychodzi w piątek każdego tygodnia. Prenumeratę należy wpłacać na *Postgirokonto 16 28 31.*

Ogłoszenia płatne są zgóry 1.50 Skr. od trzech wierszy.

Redakcja i Administracja: *Tygodnik "Polak"* — Lund, Erik Dahlbergsgatan 4, tel. 168 89.

Redaktor Dr Zygmunt Łakociński.

Ansvarig utgivare: Kyrkoherde Daniel Cederberg, Staffanstorp.

Lund 1945. Carl Bloms Boktryckeri